



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Odezwa Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej wzywająca do walki o polską szkołę ludową

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

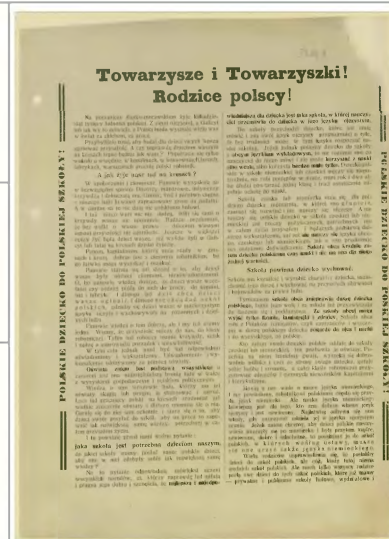
TR 031.027

Data wydania oryginału

Ok. 1908

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Towarzysze i Towarzyszki!

Rodzice polscy!

Na pograniczu śląsko-morawskim żyje kilkadziesiąt tysięcy ludności polskiej. Z ziemi ojczystej, z Galicji lub jak wy to mówicie, z Polski bieda wygnała wielu was w świat za chlebem, za pracą.

Przybyliście tutaj, aby bodaj dla dzieci swych lepszą zgotować przyszłość. A czy naprawdę dzieciom waszym na kresach lepiej będzie jak wam? Popatrzcie się tylko wokoło a wszędzie, w kopalniach, w koksowniach, hutach, fabrykach, warsztatach pracuje polski robotnik.

A jak żyje nasz lud na kresach?

W upokorzeniu i ciemnocie. Panowie wyzyskują go w bezwzględny sposób. Dozorcy, majstrowie, inżynierzy krzywdzą i dokuczają mu. Gminy, kraj i państwo ciągną z naszego ludu krwawo zapracowany grosz na podatki. A w zamian za to nie dają nic polskiemu ludowi.

I tak długo wam nic nie dadzą, póki się sami o krzywdy wasze nie upomniecie. Bądźcie przekonani, że bez walki o wasze prawa — dzieciom waszym lepszej przyszłości nie zgotujecie. Jeszcze w większej nędzy żyć będą dzieci wasze, niż wyście żyli w Galicji lub tutaj na kresach dzisiaj żyjecie.

Panom, kapitalistom, którzy mają rządy w gminach i kraju, dobrze jest z ciemnym robotnikiem, bo go łatwiej mogą wyzyskać i oszukać.

Panowie starają się już dzisiaj o to, aby dzieci wasze były później ciemnymi, nieświadomymi. O, bo panowie wiedzą dobrze, że dzieci wasze wcześniej czy później pójdą do nich do pracy, do kopalni, hut i fabryk. I dlatego już dziś chcą dzieci wasze ogłupić. I dlatego nie chcą dać szkół polskich, gdzieby się dzieci wasze w macierzystym języku uczyły i wychowywały na rozumnych i dzielnych ludzi.

Panowie wiedzą o tem dobrze, ale i my też wiemy jedno. Wiemy, że przyszłość należy do nas, do klasy robotniczej. Tylko lud roboczy usunie krzywdy, ucisk i nędzę a zaprowadzi porządek i sprawiedliwość.

W tym celu jednak musi być lud odpowiednio uświadomiony i wykształcony. Uświadomienie i wykształcenie zdobywamy za pomocą oświaty.

Oświata zatem jest podstawą wszystkiego a zarazem jest ona najpotężniejszą bronią ludu w walce z wyzyskiem gospodarczym i uciskiem politycznym.

Wiedzą o tem wrogowie ludu, którzy mu tej oświaty skąpią lub pragną ją sfalszować i zatruć. Lecz lud pracujący polski na kresach zrozumiał już wielkie znaczenie oświaty i dlatego upomina się o nią. Garnie się do niej sam ochotnie i stara się o to, aby dzieci swoje posyłać do szkół, aby im przez to zapewnić jak największą sumę wiedzy, potrzebnej w całym przyszłym życiu.

I tu powstaje przed nami ważne pytanie:

jaka szkoła jest potrzebna dzieciom naszym, do jakiej szkoły mamy posłać nasze polskie dzieci, aby one w niej zdobyły sobie jak największą sumę wiedzy?

Na to pytanie odpowiadają najwięksi uczeni wszystkich narodów, ci, którzy naprawdę lud miłują i pragną jego dobra i szczęścia, że **najlepszą i najodpo-**

wiedniejszą dla dziecka jest taka szkoła, w której nauczyciel przemawia do dziecka w jego języku ojczystym.

Do szkoły przychodzi dziecko, które już umie mówić i zna swój język ojczysty przynajmniej o tyle, że bez trudności może w tym języku rozpocząć naukę szkolną. Jeżeli jednak pošlemy dziecko do szkoły z **obcym językiem wykładowym**, to nie rozumie ono co nauczyciel do niego mówi i nie może **korzystać z nauki albo wcale**, albo korzysta **bardzo mało tylko**. Dziecku polskie w szkole niemieckiej lub czeskiej męczy się niepotrzebnie, nie robi postępów w nauce, musi rok i dwa albo dłużej powtarzać jedną klasę i traci ostatecznie zupełnie ochotę do nauki.

Szkoła czeska lub niemiecka staje się dla polskiego dziecka męczarnią, w której ono głupieje, zamiast się rozwijać i nie nauczy się niczego. A nie nauczy się polskie dziecko w szkole czeskiej lub niemieckiej ani rzeczy pożytecznych, potrzebnych mu w całym życiu przyszłym i będących podstawą dalszego wykształcenia, ani też **nie nauczy się języka obcego**, czeskiego lub niemieckiego, jak o tem przekonuje nas codzienne doświadczenie. **Szkoła obca kradnie zatem dziecku polskiemu czas nauki i nie ma ona dla niego żadnej wartości.**

Szkoła powinna dziecko wychować.

Szkoła ma kształcić i wyrobić charakter dziecka, uszlachetnić jego duszę i wychować na przyszłych obywateli i bojowników za prawa ludu.

Tymczasem **szkoła obca znieprawia duszę dziecka polskiego**, łamie jego wolę i za młodu już przyzwyczajają do łaszenia się i poddaństwa. **Ze szkoły obcej mogą wyjść tylko lizunie, łamistrejki i zdrajcy.** Szkoła obca robi z Polaków renegatów, czyli zaprzańców i wszczepia w duszę polskiego dziecka **pogardę do ojca i matki** i do wszystkiego, co polskie.

Kto zatem swoje dziecko polskie oddaje do szkoły czeskiej lub niemieckiej, ten pozbawia je oświaty. Popelnia na niem haniebnny gwałt, wyrzeka się dobrowoli miłości i czci ze strony swego dziecka, gotuje sobie hańbę i sromotę, a całej klasie robotniczej przygotowuje zdrajców i ciemnych niewolników kapitalizmu i klerykalizmu.

Mówią u nas wiele o nauce języka niemieckiego. I my powiadamy, robotnikowi polskiemu często się przyda język niemiecki. Ale nauka języka niemieckiego łatwiejsza jest dla tego, kto zna dobrze własny język ojczysty i jest oświecony. Najłatwiej odbywa się ona wtedy, gdy nauczyciel udziela jej w języku ojczystym ucznia. Jeżeli zatem chcemy, aby dzieci polskie rzeczywiście nauczyły się po niemiecku i były przytem mądre, oświecone, dobre i szlachetne, to posyłajmy je do szkół polskich, w których według ustawy, muszą się one uczyć także języka niemieckiego.

Wielu rodziców usprawiedliwia się, że posłaliby dzieci do szkół polskich, ale cóż, kiedy tutaj niema średnich szkół polskich. Ale niech tylko wszyscy rodzice — prywatne i publiczne szkoły ludowe, wydziałowe i

mysłowe — wtedy gminy, kraj i rząd będą musiały zmusić do utworzenia wszędzie publicznych szkół polskich ludowych, wydziałowych i szkół średnich. Nie posyłajcie więcej dzieci waszych do szkół obcych, czeskich i niemieckich — wówczas będziemy mieli w każdej gminie publiczne polskie szkoły z macierzystym językiem wykładowym i szkołę średnią, gimnazjum, szkołę realną lub handlową w Ostrawie!

W tym roku zdobyliśmy już publiczną szkołę polską w Polskiej Ostrawie! Po Polskiej Ostrawie przyszedł kolej na inne gminy, które dotychczas prawem kaduka odmawiają nam publicznych szkół polskich.

Nie zapominajmy, że bez walki i ofiar niczego nie uzyskamy! Walczmy, upominajmy się o szkoły polskie, zapisujemy dzieci nasze do polskich szkół, a zobaczymy, że gminy i kraj będą musiały dać publiczne szkoły polskie ludowe, wydziałowe i szkoły średnie!

Polska partya socjalno-demokratyczna, która prowadzi proletaryat polski bez względu na dzielące go kordony do walki o lepszą przyszłość,

w ostatniej chwili

zwraca się do was robotnicy i rodzice polscy z następującym wezwaniem:

Zbrodnię popełniamy na własnych dzieciach, oddając je do szkół obcych, na pastwę wrogów klasy robotniczej. Ci sami, którzy nas gnębią i wyzyskują przy pracy — udają przyjaciół naszych dzieci. Jeżeli aż tak kochają nasze dzieci, że zabierają je do szkoły czeskiej lub niemieckiej, to dlaczego nie podwyższą nam zarobków nie umożliwią nam egzystencji, byśmy własne swe dzieci lepiej odżywiać mogli. Kłamstwem jest jakoby Czesi lub Niemcy życzyli dobrze dzieciom naszym. Jedni i drudzy chcą wzmocnić swój stan posiadania kosztem dzieci polskich. Dlatego pieniędzmi, prośbą, namową a nawet groźbą ściągają dzieci polskie do obcych szkół, aby je tam zczehizować lub zgermanizować, ale nie wychować i wykształcić na ludzi świadomych i prawych.

Powiadają niektórzy: »Pocóż pošlemy dzieci do polskich szkół, kiedy my już więcej

do Polski nie powrócimy.«

Towarzysze! W dzisiejszym ustroju kapitalistycznym żaden z nas nigdy nie może powiedzieć czy i jak długo będzie mógł pracować. Nikt nie jest pewnym, czy jutro nie utraci roboty, nie zostanie kaleką i czy nie powróci do kraju.

A jeśli my starzy nie wrócimy, to kto wie, czy dzieci nasze nie powrócą.

Czyż za to, że uzyskaliśmy prawo przyjęcia do gminy tutejszej, mamy zaprzedać swe dzieci. A komuż to wszystkie gminy w zagłębiu węglowym zawdzięczają swój rozwój? Przy górnictwie, w hutach i fabrykach przysługująca większość robotników — to proletaryat polski. Robotnicy polscy ciężką i mozolną pracą swą gromadzą miliony dla kapitalistów. Każdy wózek wydobytego węgla zbryzgany jest krwią robotnika polskiego. Z rozwojem kopalń i przedsiębiorstw fabrycznych rozwinęły się i okoliczne gminy. I tylko polskiemu robotnikowi zawdzięczyć mogą gminy swój rozwój. Z napływem robotników osiedli w gminach kupcy, rzemieślnicy i drobnomieszczaństwo czeskie, żydowskie i niemieckie, któ-

ry utrzymuje się tylko z robotników. Ludzie ci, dzięki uprzywilejowanemu systemowi wyborów, opanowali wydziały gminne i odmawiają robotnikom polskim publicznych szkół polskich,

Czyście słyszeli, by Czech lub Niemiec oddawał swe dzieci do szkół polskich? Nigdy! Czesi i Niemcy są zbyt dobrze uświadomieni, aby posyłać dzieci do szkół obcych. Tylko setki robotników polskich zapełniają szkoły czeskie i niemieckie swoimi dziećmi! Tylko nieświadomiony, potulny, uległy i harujący ponad siły robotnik polski zaprzedał dzieci swoim najgorszym wrogom, niszczy przyszłość własnych dzieci, które go kiedyś przeklinać a może naśmiewać się i gardzić nim będą i przezywać go będą: „ty chromy Poloku“.

W dramacie „Wesele“, jednego z największych naszych poetów Stanisława Wyspiańskiego, oczekuje tłum zebranych, uzbrojonych i gotowych do czynu chłopów na hasło, które ma im dźwięk złotego rogu podać. Ale Jasiek wysłany z wiciami dla zgromadzenia ludu zagubił kiedyś u rozstajnych dróg złoty róg. I tłum uzbrojony zasypia w rytmicznym tańcu, a Jasiek zrozpaczony daremnie usiłuje porwać do czynu odrętwiały lud. Tylko chochół z szyderstwem wypomina mu:

Miałeś chamski złoty róg
Miałeś czapkę z pawich piór
Czapkę wicher niesie
Róg huk po lesie
Został ci się ino sznur.

Ten złoty róg, to prawo rodziców pokierowania swymi dziećmi tak, aby one w przyszłości były porządnymi ludźmi, aby kochały i szanowały swoich rodziców, aby zdobyły lepszą przyszłość.

Uważajmy, aby kiedyś nie powiedziano o nas tak, jak o tym Jaśku, co to stracił złoty róg, a został mu się ino sznur.

Nadchodzi czas zapisów do szkół. **Baczenie dobrze, co z waszymi dziećmi zrobicie, do jakiej szkoły je pošćcie.** Nie wiercie różnym podszeptom dozorców i inżynierów, nie słuchajcie złych doradców, którzy was namawiać będą, byście dzieci swe posłali do szkoły czeskiej lub niemieckiej

Pamiętajcie dobrze, że:

Kto chce, aby dziecko jego nie było łamistrejkiem, li-
zunem, ale porządnym człowiekiem,

Kto chce, aby dziecko jego walczyło w przyszłości z uciskiem, krzywdą i niewolą,

Kto chce, aby dziecko, gdy wyrośnie, kochało matkę i czciło ojca,

Kto chce, aby ludowi polskiemu nie działa się krzywda,

Kto wreszcie pragnie dać dzieciom swoim prawdziwą oświatę i lepszą przyszłość, ten nie śmie zapisać swego dziecka ani do szkoły czeskiej, ani do niemieckiej, **ten zapisze swoje dziecko do szkoły polskiej.**

Kto zaś dał się już obalamucić i popełnił błąd, oddając swe dziecko polskie do szkoły obcej, **ten niech błąd ten czempredzej naprawi.** Jeszcze jest czas, jeszcze nauka się nie rozpoczęła, jeszcze wolno — i nikt tego zakazać nie może ani nie śmie — odebrać dziecko ze szkoły złej, bo obcej i oddać je do szkoły jedynie dobrej i odpowiedzialnej dla dziecka polskiego, to jest do szkoły polskiej.

Niech żyje polska szkoła!

Polska Partya Socjalno-Demokratyczna.